



## Kulisy powstania „Spirit of Ecstasy” - legendarnej ozdoby samochodów Rolls-Royce.

Cała historia zaczęła się od pasji angielskiego barona Montagu.

John Douglas-Scott-Montagu był miłośnikiem automobilizmu, pionierem ruchu samochodowego, założycielem i redaktorem magazynu „The Car Illustrated”. To baron rozbudził fascynację sportem motorowym u księcia Edwarda, późniejszego króla. To on kategorycznie przeciwstawiał się wprowadzaniu niskich limitów ograniczenia prędkości.

Montagu w roku 1909 zakupił jeden z najdroższych i najbardziej luksusowych wówczas samochodów, sześciocylin-drowego Rolls – Royce’a. Chcąc w jakiś sposób wyróżnić swoje auto uznał, że najlepszym sposobem będzie umieszczenie na chłodnicy niewielkiej, ale niekonwencjonalnej rzeźby. Jej wykonanie zlecił rzeźbiarzowi, przedstawicielowi londyńskiej cyganerii, Charlesowi Sykesowi.

Sykes jako modelkę wybrał Eleanor Velasco Thornton, niezwykle atrakcyjną kobietą. Zachwycała ona mężczyzn swoją ciemną karnacją i pięknymi oczami. Mówiono, że urodę odziedziczyła po matce Hiszpance. To nieprawda, Eleanor pochodziła z ubogiej londyńskiej rodziny. Miała niewiele ponad 20 lat, gdy w 1902 roku rozpoczęła pracę w magazynie „The Car Illustrated”, prowadzonym przez Johna Montagu. Między baronem a modelką szybko wywiązał się romans. Johnowi Montagu nie przeszkadzał znacznie niższy status społeczny kochanki. Z kolei Eleonorze nie wadził fakt, że jej wybranek był od kilkunastu lat mężczyzną żonatym i ojcem dwóch córek. Jako owoc głęboko skrywanego uczucia zakochanej parze urodziło nieślubne dziecko. Nieślubna córka barona otrzymała imię Joan. Oddano ją do adopcji, a Eleonora nigdy nie próbowała się z nią kontaktować. Jednak związek trwał nadal, a wiedziało o nim zaledwie kilka osób.

Wśród nich był rzeźbiarz Charles Sykes. Swoją wiedzę wykorzystał, tworząc zamówiony emblemat. Projekt wykonany dla barona Montagu wyglądał trochę inaczej, niż dzisiejszy emblemat. Młoda kobieta w rozwianych szatach i jedną nogą w powietrzu, trzymała palec wskazujący na swoich ustach. Gest symbolizował megalomanię i nielegalność związku, choć nieco później miłośnicy marki Rolls-Royce szybko skojarzyli go z niezwykle cichą pracą silnika w tym samochodzie. Figurka otrzymała nazwę „Szept” (the Whisper). Prawdopodobnie wykonano cztery odlewy, z których do dziś przetrwały dwa.



Niedługo później specjaliści od wizerunku Rolls-Royce'a poprosili Sykesa, by ten zaprojektował inną figurę, która mogłaby zdobić każdy wyprodukowany egzemplarz. Sykes zdecydował, że będzie to ta sama postać. Wniósł jednak niewielką modyfikację do wcześniejszego projektu. Z jakiego powodu? Otóż przedstawiciele Rolls – Royce'a zażyczyli sobie, by figurka kojarzyła się z radością szybkiej jazdy, pędem powietrza i przemierzaniem bezkresnych przestrzeni. Z tego powodu znika palec z ust, a wzrok pochylonej do przodu kobiety zdaje się wypatrywać horyzontu. Jej suknia faluje niczym w podniebnym locie. Tak oto na początku 1911 roku powstała „Spirit of Ecstasy”: symbol marzeń, energii, wdzięku i piękna - Duch Ekstazy.

Początkowo figurka była posrebrzana, a mocowano ją opcjonalnie. W 1914 zamieniono srebrzenie na stop niklu i chromu, by zniechęcić potencjalnych złodziei. W latach 20. rozpoczął się standardowy montaż w każdym samochodzie marki Rolls-Royce. W latach 30., gdy ze względów aerodynamicznych sylwetki pojazdów znacząco obniżyły się, Sykes zaprojektował nową odmianę emblematu. Tym razem była to postać klęcząca, a nie stojąca. Ta wersja nie zdobyła aprobaty klientów i po pewnym czasie wrócono do postaci oryginalnej.

Dziś „Spirit of Ecstasy” nie jest oferowana w jednej odmianie. O tym z jakiego ma być materiału, decyduje osoba zamawiająca auto. Może to być stal nierdzewna, 24-karatowe złoto, podświetlany matowy kryształ, lub matowa czerń z diamentami! Dawniej dla legendarnej ozdoby zagrożeniem byli amatorzy szlachetnych metali, dziś są nimi również kolekcjonerzy. To oznacza, że nawet stalowym figurkom grozi kradzież. Z tego powodu posiadają one specjalny mechanizm, który nie tylko zwiększa bezpieczeństwo w razie wypadku, ale chroni też „Spirit of Ecstasy”. Mechanizm ten chowa cały emblemat pod maskę pojazdu. Jest uruchamiany w wyniku lekkiego uderzenia, ale może także zostać uruchomiony z wnętrza auta.

Romans pani Thornton i barona Montagu nie trwał już długo. W 1915 roku został tragicznie przerwany. Barona wysłano służbowo do Indii. Jego żona, która właśnie dowiedziała się o romansie, odmówiła podróży z mężem. Rozczarowana i zniechęcona do związku wyraziła zgodę, by baronowi towarzyszyła pani Thornton. Zakochana para weszła na pokład statku „SS Persia” w Boże Narodzenie 1915 roku. Był to niepewny czas Pierwszej Wojny Światowej. Droga z Anglii wiodła przez wybrzeża Portugalii, Morze Śródziemne, Kanał Sueski i Ocean Indyjski. Gdy 30 grudnia parowiec przepływał koło Krety, pasażerowie odczuli potężny wstrząs. Przyczyną okazała się torpeda wystrzelona z niemieckiej łodzi podwodnej U-38. Niespodziewany atak spowodował, że „Persia” w ciągu pięciu minut poszła na dno. Był to jeden ze 138 statków zatopionych przez tę niezwykle skuteczną łódź podwodną.

Pasażerowie nie mieli większych szans na ratunek. Eleonora utonęła, jednak baron przeżył katastrofę dryfując dwa dni na jednej z łodzi ratunkowych. Po katastrofie wrócił do żony, lecz ta niebawem zmarła. Baron zaskoczył wszystkich, spotykając się wielokrotnie ze swoją nieślubną córką Joan. Uwzględnił ją nawet w spisany przed śmiercią testament. John Douglas-Scott-Montagu zmarł w 1929 roku, w wieku 62 lat.

Cztery lata po nim odszedł bezdzietny Henry Royce. Co ciekawe, nigdy nie zachwycał się legendarną figurką twierdząc, że pogarsza widoczność kierowcy. Rzadko widywano go kierującego pojazdem jego firmy ozdobionym słynnym emblematem.

Najpóźniej, bo w 1950 roku, zmarł rzeźbiarz Charles Sykes. Do końca życia odmawiał publicznych wypowiedzi na temat związku pani Thornton z figurką „Spirit of Ecstasy”.